

# MUZEUM ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH

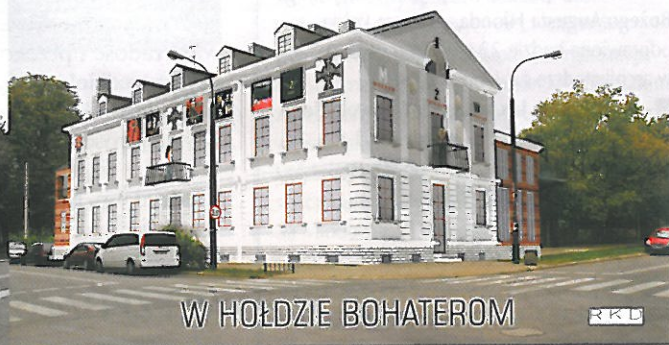
PRASKA  
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

TAK JEST

TAK BĘDZIE



Praga - ul. Strzelecka 11/13



W HOŁDZIE BOHATEROM

Od dawna wiadomo, że w Warszawie powinno powstać muzeum poświęcone Żołnierzom Wyklętym. Kiedy będzie to możliwe?

To, że Praga jest w tej sprawie miejscem szczególnym, nie budzi najmniejszych wątpliwości. Już we wrześniu 1944 r., gdy po drugiej stronie Wisły wciąż trwała walka z Niemcami, po praskiej stronie NKWD organizowało kazamaty dla polskich patriotów. Praga więc wydaje się miejscem najbardziej właściwym dla muzeum, które upamiętni zbrodnie wyrządzone na Polakach.

– Instytut Pamięci Narodowej prowadzi negocjacje z właścicielem budynku przy ul. Strzeleckiej 8, aby zorganizować tam, w piwnicach i na parterze, izbę pamięci oraz placówkę edukacyjną zajmującą się badaniem i upublicznianiem wiedzy o komunistycznych miejscach represji – mówi dr Tomasz Łabuszewski, naczelnik OBEP IPN. Placówka mówiłaby nie tylko o ofiarach, ale także o katach, o systemie represji. Osią opowieści nie byłaby historia podziemia niepodległościowego. W czerwcu Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego ogłosił, że chce stworzyć tam Muzeum Żołnierzy Wyklętych.

W związku z tym jednak, że będzie to mikromuzeum, radny Jacek Wachowicz z Praskiej Wspólnoty Samorządowej w marcu zgłosił projekt Muzeum Żołnierzy Wyklętych w tzw. Pałacyku Konopackiego przy ul. Strzeleckiej 11/13. Kontaktował się już z przedstawicielem dewelopera z kamienicy ze Strzeleckiej 8. Dwie instytucje miałyby się dopełniać.

„Niszczące ruiny Pałacyku z powodzeniem nadają się na placówkę muzealną. Pomysł pana Jacka Wachowicza, aby to było muzeum poświęcone Żołnierzom Wyklętym, nasuwa się w sposób oczywisty z racji położenia Pałacyku. [...] Piwnice w naszej kamienicy zostały wpisane do rejestru zabytków, są pamiątką historyczną po mrocznych czasach, kiedy gospodarzem w kamienicy było NKWD. Zabytkowe piwnice, jak potrafimy, tak udostępniamy zainteresowanym osobom i instytucjom. [...] Planujemy jednak, wspólnie z IPN, zorganizować w oparciu o zabytkowe piwnice placówkę edukacyjną, dzięki której w profesjonalny sposób będzie można pokazać zainteresowanym pamiątki po tych mrocznych czasach. Popieramy więc propozycję pana Jacka Wachowicza, która ze względu na sąsiedztwo z naszą kamienicą i z innymi budynkami o podobnej historii w tym rejonie aż się sama nasuwa” – napisał w liście do radnego Wojciech Amanowicz-Bednarek, przedstawiciel dewelopera ze Strzeleckiej 8.

– Wiem, że katownia nie mieściła się dokładnie w Pałacyku Konopackiego, ale w jego najbliższym otoczeniu znajdowały się budynki przy ulicach: Strzeleckiej 8/10, Targowej 74, Namysłowskiej 6, Jagiellońskiej 17, 28, 38, Sierakowskiego 7, Cyryla i Metodego 66, 68 oraz 11 Listopada 19 i one wszystkie przypominają o tamtych wydarzeniach – mówi Jacek Wachowicz. – Działały tam Urząd Bezpieczeństwa, NKWD, Sowiecki Trybunał Wojskowy, Więzienie Karno-Śledcze „Toledo”, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Prokuratura Armii Czerwonej, Wojenny Trybunał Armii Czerwonej – wylicza.

– Prażenie podchodzą do tej inicjatywy bardzo pozytywnie, zebraliśmy kilka tysięcy podpisów z poparciem. Ludzie deklarowali wsparcie finansowe muzeum. Or-

ganizujemy koncerty i przedstawienia, podczas których promujemy tę inicjatywę – wyjaśnia radny.

Obiekt powstałby z pieniędzy miejskich, pomysłodawca starałby się o wsparcie z funduszy europejskich i realizację projektu w partnerstwie publiczno-prywatnym.

– W poprzedniej kadencji uzyskałem już poparcie Komisji Kultury i Komisji Infrastruktury Dzielnicy Praga Północ – podkreśla Jacek Wachowicz. Pomysł chce konsultować z Janem Ołdakowskim, dyrektorem MPW. Zamierza także powołać komitet honorowy, do którego chciałby zaprosić m.in. Zofię Pilecką, abp. Henryka Hosera, bp. Józefa Guzdkę, prof. Jana Żaryna, dr. Łukasza Kamińskiego – prezesa IPN.

Muzeum miałyby opowiadać o powojennych losach bohaterów, tych zwłaszcza – jak rotmistrz Pilecki czy generał „Nil” – których miejsc pochówku wciąż nie znamy. Pamiątki byłyby zbierane od mieszkańców z całej Polski.

Powstanie Muzeum Żołnierzy Wyklętych na Pradze przyniosłoby wiele pozytywnych efektów.

– Chcę oddać hołd polskim bohaterom, którzy byli zamęczani w praskich katowniach, choć Praga nie jest winna ich śmierci. Cały czas pokutuje jednak stereotyp gorszej dzielnicy, gorszej strony stolicy. Ale tworząc to muzeum, chciałbym też uratować Pałacyk Konopackiego – stwierdza radny.

– Ufam więc, że mój projekt zostanie zrealizowany ponad podziałami partyjnymi. Bo tragiczna historia naszych bohaterów, jakimi byli Żołnierze Wyklęci, powinna nas łączyć na całe pokolenia – przekonuje radny Jacek Wachowicz.

Ewelina Steczkowska